Nr. 57 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 2... franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 17-go maja 1934 r.

Podobno od wiosny — jest wyraźna poprawa

w rozmaitych dziedzinach życia gospodarczego

Podobno od wiosny **poprawa** — ale niestety **nie na wsi**, nie u drobnych i średnich rolników! Więc to poprawa tylko przejściowa — a raczej złudzenie. Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Min. p. Tadeusz Lechnicki na bebekowskim **kursie społeczno - gospodarczym** — stwierdził w licznych podstawowych działach gospodarczych od wiosny rb. oznaki pewnej poprawy. Tak np. **wskaźnik przewozów kolejowych** wzrósł w marcu o 12%.

Dalej podobno został **zahamowany dalszy spadek obrotów gospodarczych. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w marcu rb.** w porównaniu do marca r. 1933 o **przeszło 15 procent.**

Liczba pracowników w przemyśle wzrosła o 46 tysięcy. **Wzrost zbytu węgla dla przemysłu** wynosił w **marcu rb.** o 71 tys. ton.

Pieniądza podobno także jest coraz więcej na rynku pieniężnym itd. itd.

Jednem słowem — podobno zaczyna być lepiej w tych dziedzinach gospodarczych, o których wyżej jest mowa — i w wielu innych.

Niestety tylko (a musiał to także przyznać p. Lechnicki) — tylko **na wsi jeszcze ciągle jest gorzej, coraz gorzej z powodu dalszego spadku cen na artykuły rolnicze i z powodu trudności zbytu — "**.

A my do tych słów p. Lechnickiego, którym podobne zresztą — dawno i często głosiliśmy na łamach naszych pism — my dodamy, iż tak się dzieje dlatego, że **wieś, że rolnicy i drobni i średni,** że chłopi są **niszczeni przez lichwę pieniężną,** przez nadmierne procenta od nadmiernych długów, nie **pozostających w żadnym stosunku do cen ziemi i do cen artykułów rolniczych, są niszczeni wreszcie przez** wysokie **CENY KARTELOWE.**

Tak — więc tylko na wsi **ciągle jeszcze jest gorzej,** jak to zeznają nawet **urzędowi sanatorzy,** jak wyżej wspomniany p. Lechnicki i minister Skarbu p. Zawadzki, **mówiąc** na otwarciu Targów poznańskich o **„katastrofalnem położeniu rolnictwa"!** —

I charakterystyczną dla stosunków w dzisiejszej, przez sanację opanowanej Polsce — jest rzeczą, że **tak jest, mimo że wreszcie nawet sanatorzy zrozumieli,** co na naszych łamach głosiliśmy, **bezustannie od długich lat** — mianowicie, że **podstawą bytu Narodu i Państwa, to rolnictwo, to wieś, to wysiłki drobnych i średnich rolników — chłopów!**

Otóż nawet na łamach urzędowej „Gazety Polskiej" w numerze 121-szym z dnia 3-go maja p. Jaroszyński pisze między innemi co następuje:

„Jesteśmy społeczeństwem wiejskiem i rolniczem. Ludność Rzeczypospolitej w **72 proc. żyje na wsi, a prawie taki sam odsetek mieszkańców, czynnych zawodowo, trudni się rolnictwem,** leśnictwem i rybactwem. Już te same fakty każą nam **poświęcać problemom wiejskim** szczególnie pilną uwagę. Szacunek spraw wsi w ogólnej skali zagadnień społecznych podnoszą jeszcze przewidywania przyszłości, które w rolnictwie **każą upatrywać podstawę naszego rozwoju gospodarczego i o nie opierać inne gałęzie produkcji".**

Więc sanatorzy dziś **już rozumieją znaczenie wsi! Dlaczego więc mimo to, na wsi jest ciągle jeszcze coraz większa nędza?** Wszakżeż **sanacja w Polsce niestety wszystko ma w swych garściach!** Jeżeli więc tak jest — **to tylko sanacja temu winna, że na wsi ciągle jeszcze jest coraz gorzej.** A tak jest dlatego, że **sanacja daje wsi tylko frazesy, gadanie a gadanie — czcze słowa, obietnice.**

Trzeba więc raz z tem skończyć! Trzeba skończyć z niszczeniem chłopa wysokiemi cenami kartelowemi, które w żadnym nie pozostają stosunku do cen artykułów rolniczych! Trzeba skończyć z niszczeniem wsi — lichwą pieniężną, która dochodzi do potwornych rozmiarów! Trzeba wreszcie wydać ustawę przeciwko lichwie, któraby **ciężkiemi karami karała pobieranie na wsi procentów ponad 5 od sta, bo nawet tyle wogóle nie wydaje chłopu jego warsztat rolniczy.** A praca jego wcale nie jest opłacona.

Koniecznie też należy **obniżyć długi, ciążące na wsi — w stosunku takim, w jakim się obniżyła wartość ziemi,** jak się obniżyły ceny artykułów rolniczych.

Podobnie **koniecznie powinno się osadnikom zmniejszyć ciężary a szczególnie też renty.**

Jeżeli się wreszcie tą drogą **nie pójdzie,** to się prędko okaże, że ta **rzekoma poprawa** w innych dziedzinach gospodarstwa narodowego — to **przemijająca ułuda. Życie gospodarcze Polski musi się wreszcie całkowicie załamać i to strąci Polskę w otchłań najstraszniejszej katastrofy gospodarczej, z której może się już nie dźwignąć.**

Więc od wsi powinna się zacząć poprawa, a wtenczas wszystkie inne dziedziny życia gospodarczego będą miały pewną podstawę dla rozwoju swego życia gospodarczego. Inaczej wszelkie poprawy będą — ułudą.

SZCZEGÓLNIE OBECNIE, WOBEC STRASZLIWEJ POSUCHY NALEŻY WIEŚ CHRONIĆ PRZED OSTATECZNĄ KATASTROFĄ.

Grom.

Zmiana rządu

Profesor Leon Kozłowski utworzył nowy rząd

A więc pogłoski o zmianie rządu znalazły swe potwierdzenie. W niedzielę dnia 13-go bm. w 8-mą rocznicę przewrotu majowego o godzinie 10 rano odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, po którem p. premjer Jędrzejewicz udał się na Zamek ,składając p. Prezydentowi Rzpltej w imieniu swojem i całego rządu

prośbę o dymisję.

P. Prezydent Rzplitej dymisję gabinetu p. premjera Jędrzejewicza przyjął i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu

prof. Leonowi Kozłowskiemu.

Prof. Kozłowski jest archeologiem. Od grudnia 1930 r. był ministrem reform rolnych a po połączeniu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w jedno ministerstwo ustąpił z gabinetu i objął stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

Prof. dr. Kozłowski, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu po przeprowadzeniu rozmów z szeregiem osób, sformował już listę gabinetu, którą przedłożył P. Prezydentowi do podpisu.

W gabinecie nowym zaszły zmiany tylko na trzech stanowiskach, na stanowisku premjera, min. przemysłu i handlu i min. opieki społecznej.

Wobec tego lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — **prof. dr. Leon Kozłowski.**

Minister Spraw Zagranicznych — **Józef Beck.**

Minister Spraw Wojskowych — **marszałek Józef Piłsudski.**

Minister Spraw Wewnętrznych — **Bronisław Pieracki.**

Minister Sprawiedliwości — **Czesław Michałowski.**

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — **Wacław Jędrzejewicz.**

Minister Skarbu — **Władysław Zawadzki.**

Minister Przemysłu i Handlu — **Henryk Froyar - Reichman.**

Minister Komunikacji — **inż. Mieczysław Butkiewicz.**

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — **dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski.**

Minister Opieki Społecznej — **Jerzy Paciorkowski.**

Minister Poczt i Telegrafów — **inż. Emil Kamiński.**

Oberwanie chmury

20 trupów, wiele rannych.

Nad Tyberjadą, w mieście położonem nad jeziorem Galilejskiem w Palestynie oberwała się chmura. Ulewa zalała starą dzielnicę miasta, niszcząc wiele domów. Skutkiem powodzi kilka ulic zostało poprostu zniesionych z powierzchni ziemi. Dotychczas wydobyto 20 trupów. Na skutek zawalenia się domów wiele osób odniosło poważne rany.

PRZYSZŁY KRÓL JEMENU?



Emir Faisal, najstarszy syn króla Wahabiter Ibn Sauda, dowódca zwycięskich wojsk, które zajęły już większą część Janemia. Po zdobyciu Hodeida został Emir Faisal okrzyknięty emirem Hodeydy. Ta nominacja uchodzi za wstęp do ogłoszenia emira Faisala królem Jemenu.

Skarb przed znakiem zapytania

Jak to pisaliśmy poprzednio, ukazały się już sprawozdania z zamknięć rachunkowych budżetu państwowego za ubiegły rok budżetowy, które wykazują ściśle, liczbowo po jak pochyłej równi toczy się gospodarka finansowa, naszego skarbu państwa. 337 mil. złotych deficytu za ostatni rok budżetowy, wobec 243, 205 i 62 miljonów zł. niedoboru za ubiegłe kolejne lata, jest oczywistym dowodem w jak zawrotnym tempie posuwa się zubożenie społeczeństwa, jak szybko wysycha źródło z którego czerpie swe dochody skarb państwa.

Kolosalny niedobór budżetowy, wykazał jak zwodne i nierealne były zapewnienia min. Skarbu Zawadzkiego złożone w Sejmie przy wnoszeniu preliminarza budżetowego na bieżący rok rachunkowy. Min. Zawadzki zapewniał że niedobór za rok 33/34 nie przekroczy sumy 300 mil. zł., bowiem rzeczywistość rzekomo jest pomyślniejsza od przewidywań początkowych. Niestety rzeczywistość okazała się mniej pomyślna niż to zapewniał p. minister i niedobór okazał się większy o całe 40 miljonów złotych.

Budżet skarbu państwa na bieżący rok budżetowy jest również konsekwencją patrzenia na smutną i coraz to smutniejszą rzeczywistość przez różowe okulary. Uchwalone dochody skarbu państwa na bieżący rok budżetowy wynoszą 2.136 mil. zł, a więc o całe 227 miljonów więcej, od dochodów uzyskanych w roku ubiegłym. A przecież nie można zaprzeczyć temu, że w bieżącym roku budżetowym podatnicy będą jeszcze bardziej wyniszczeni niż w roku poprzednim i z pewnością nie wydadzą z siebie nawet tego co wydali rok przedtem. Przecież sam b. premjer p. Prystor, a więc osoba autorytatywna, podawał na kursie działaczy sanacyjnych w Warszawie, w jaki sposób ściąga się dziś podatki i niszczy podatników. A przecież zniszczony podatnik raz na zawsze wykreślony zostaje z pomiędzy obywateli świadczących na rzecz skarbu państwa.

Należy wobec tego przewidywać że niedobór budżetowy w roku bieżącym wyniesie nie 227 mil. złotych, ale niemniej jak 300 mil. zł.

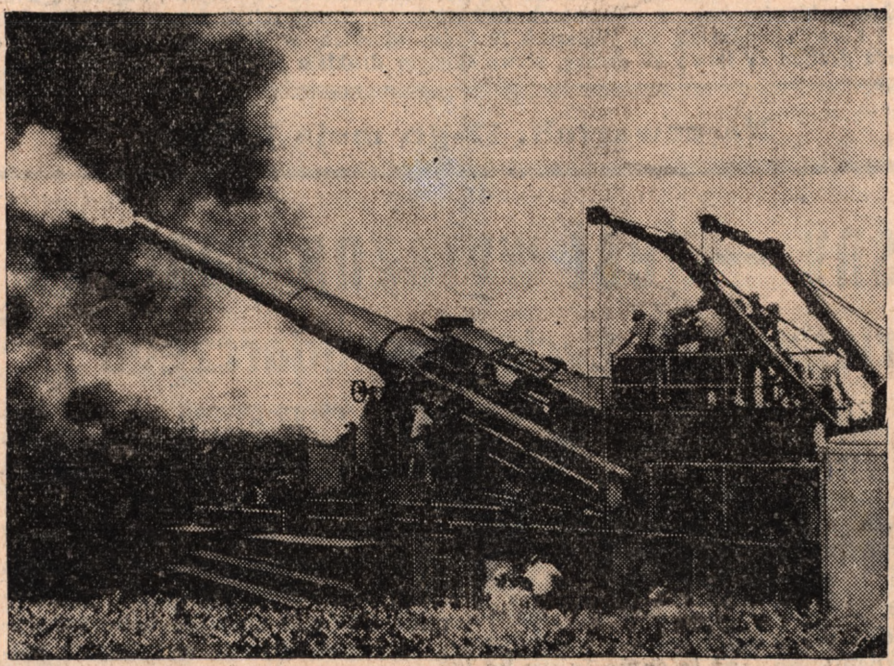
W roku ubiegłym, według oświadczeń min. Zawadzkiego, niedobór budżetowy pokryty został z rezerw kasowych, oraz z emisji biletów skarbowych do wysokości 170 mil. zł, resztę zaś to jest 167 miljonów pokryto z Pożyczki Narodowej. Z 326 zatem miljonów, jakie na czysto przyniosła subskrypcja, została już zużyta przeszło połowa i na rok bieżący pozostaje już nie 195 miljonów, jak to przed dwoma miesiącami zapowiadał p. minister, ale tylko 160 mil. złotych.

W nowym więc budżecie, po skonsumowaniu całej sumy pożyczkowej, pozostanie jeszcze do pokrycia luka deficytowa około 125 miljonów, która w pomyślnym wypadku zmniejszy się do 100 miljonów, w niepomyślnym zaś podniesie do 150, ale która w każdym razie stawia gospodarkę budżetową przed wielkim znakiem zapytania.

Na ten znak zapytania, musi w najbliższej przyszłości, znaleźć się odpowiedź. Odpowiedź ta musi wyjaśnić czy polityka Skarbowa pójdzie po drodze kompresji wydatków, czy sięgnie do dalszej przymusowej ofiarności obywateli, czy też jak to p. Prystor mówił, nadal sprzedawać będą sekwestratorzy, jeszcze ostatkiem dychającym podatnikom, ostatnie krowy i ostatnie sprzęty rzemieślnicze.

W szalonem tempie rosnące deficyty skarbowe są poważnym ostrzeżeniem, że droga wskazywana przez p. Prystora nie prowadzi do celu, doprowadzić zaś może do katastrofy.

JAK AMERYKA BRONI SWYCH WYBRZEŻY.



Olbrzymie działo, ustawione w strefie Stanów Zjednoczonych nad Kanałem Panamskim.

Przekleństwo złego czynu

Słynnne są przemówienia panów Sławka i Prystora. Słynne i znamienne. Bo pierwszy radzi dać nogą „tam, gdzie frak", a drugi gnać kijem, i to ludzi, którzy za wszelką cenę chcą być sanatorami. Jest to pewnego rodzaju samobiczowanie się „sanacji".

„Naprzód" krakowski pisząc o tem, zaznacza:

„Niedobrze musi się dziać w wyższych regjonach sanacyjnych, jeżeli takie namacalne groźby i okólniki są potrzebne. To są rzeczy, o których dawno już — aby użyć wyrażenia p. Prystora — wróble na dachach ćwierkają, zdaje się jednak, że to ćwierkanie nie doszło do uszu tych, którzy za wszystko, co w sanacji się dzieje, są odpowiedzialni. Przez 8 lat panoszenia się sanacji nagromadziło się w niej — znowu wedle wyrażenia wybitnej osobistości — tyle nieprawości, że wątpić można, czy kopniaki i kije są dostatecznym środkiem odstraszającym dla tych, którym w tych stosunkach jest tak dobrze."

Również wyjaśnia „Naprzód" dlaczego zaszła potrzeba takiego samobiczowania się „sanacji":

„Czy jeszcze w ostatnim okresie wyborczym sierpień — listopad 1930 nie zbierano ludzi wprost z ulicy, aby tylko zaimponować swoim i obcym jak największą liczbę mandatów? Czy nie wyławiano z szeregów opozycji ludzi o marnym charakterze tylko na to, aby skompletować garnitur, potrzebny do uzyskania dla przeprowadzenia takich wyczynów, których szczytem było „uchwalenie" konstytucji 26 stycznia?

To jest przekleństwo złego czynu — nie przebierano, a teraz trudno z tych śmieci oczyścić się. Nie pomogą i kije na tych ludzi, gdyż mają oni właściwości smoły, która potrafi tak gruntownie przyczepić się, że żadnem mydłem jej się nie zmyje. Czem kto wojuje, od tego ginie — sanacja wyszła na tępienie cudzych nieprawości, a teraz tonie we własnych."

Tak! Niestety jest to przekleństwo złego czynu, z którego rodzi się dalsze i coraz to większe zło.

Beznadziejne obrady
międzynarodowej Konferencji zbożowej

Wielki spadek cen na produkty rolne, co jest jednym z najważniejszych powodów srożącego się kryzysu, spowodowało to, że państwa rolnicze zaczęły zastanawiać się nad zagadnieniami podniesienia cen na produkty rolne wogóle, a na zboża w szczególności.

Międzynarodowe konferencje obradujące nad sposobami podniesienia cen zbóż i przywrócenia rolnictwu opłacalności produkcji, odbywały i odbywają się co pewien czas, jednak wyniki tych konferencyj są żadne.

Ostatnio w Londynie odbyła się konferencja zbożowa, w której uczestniczyli przedstawiciele 21 państw, która miała na celu ustalenie najniższych cen na pszenicę. Po kilkudniowych rozprawach, gdy przyszło do uchwalenia cen najniższych jakie miały być płacone na giełdach, najwięksi producenci pszenicy t. j. Argentyna i Kanada wypowiedziały się przeciwko ustalaniu najniższych cen. W ślad za nimi poszła i Anglja.

Wobec tego konferencję przerwano, odraczając dalszy ciąg obrad na koniec czerwca.

I tak wkoło Macieju jak i z konferencją rozbrojeniową: dużo się gada a rezultaty żadne.

Bilans handlowy w Kwietniu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i w. m. Gdańska w kwietniu br. wykazał w przywozie 208.242 tonny towarów, wartości 66.020.000 złotych, w wywozie zaś 1.070.021 tonn, wartości 76.224.000 złotych. Saldo dodatnie wobec tego wyniosło 10.202.000 zł.

Triumfy Gen. Hallera w Ameryce

Entuzjazm społeczeństwa polskiego, szczere i manifestacyjne powitania wszystkich władz i organizacji rdzennie amerykańskich, towarzyszą nadal podróży generała Hallera, któremu tak prasa polska jak i amerykańska poświęca liczne artykuły i wspomnienia, przy każdej okoliczności składając Polsce wyrazy hołdu i uznania.

Z tak entuzjastycznem powitaniem, obejmującem wszystkie sfery życia amerykańskiego, nie spotkał się dotychczas na terenie Stanów Zjednoczonych żaden obcy dygnitarz mimo, że generał zjawił się na Ziemi Amerykanów jako jałmużnik, wyciągający rękę po grosz na rzecz inwalidów Armji Polskiej we Francji.

Pobyt gen. Hallera w Stanach Zjednoczonych przeobraził się w wielką manifestację na cześć generała i Polski. Amerykanie widzą w generale Hallerze nietylko wodza armji polskiej ale także wodza armji bratniej, w której szeregach walczyły liczne zastępy obywateli amerykańskich.

Zgon szefa czerezwyczajki sow.

W Moskwie zmarł w wieku lat 60 szef osławionej sowieckiej policji politycznej Wacław Mienżyński. Stanowisko to piastował Mienżyński od roku 1926, a w historji Rosji sowieckiej zapisał się podobnie krwawo, jak i poprzednik jego Dzierżyński.

Mienżyński był jednym z najbardziej ważnych działaczy wśród dygnitarzy sowieckich.

Straszna Katastrofa francuskiego samolotu

Francuski samolot komunikacyjny który w środę wystartował z lotniska paryskiego do Londynu, runął do kanału La Manche na wysokości Boulogne.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 6 osób, a mianowicie pilot, radjotelegrafista, mechanik i 3 pasażerów.

W środę popołudniu zauważono na morzu na wysokości Boulogne szczątki jakiegoś samolotu i stwierdzono, że jest to właśnie zaginiony francuski samolot pasażerski. Istnieje obawa, że wszyscy pasażerowie samolotu stracili życie.

Proces przeciwko szajce hijen rujnujących wieś

B. premjer Prystor w czasie swego przemówienia na kursie działaczy sanacyjnych, jaki się odbywa w Warszawie, poza poradzeniem, by bić kijami i gnać wszelkich szantażystów, którzy podszywając się pod płaszczyk wielkich działaczy sanacyjnych są największymi szkodnikami społecznymi, mówił również i o wdowie z dwojgiem dzieci, siedzącej na półtorej morgi roli, której sekwestrator skarbowy zabrał jedyną żywicielkę, ostatnią krowę z obory.

Właśnie w sądzie okręgowym w Wadowicach koło Krakowa toczy się proces przeciwko szajce urzędników skarbowych z Żywca z niej. Kondziołką i Zuziakiem na czele, która w ciągu ośmiu lat swej zbrodniczej działalności na terenie pow. żywieckiego żerowała na najbiedniejszej ludności, okradając ją z ostatniego mienia.

Sekwestratorzy zabierali ostatnią krowę na pokrycie podatków gruntowych za cały rok, doprowadzając ludność do rozpaczy i karygodnych wystąpień.

Szajka sekwestratorów pobierała i ściągała od płatników kary za zwłokę od zaległej pierwszej raty podatku gruntowego w ryczałtowej wysokości 5 procent bez względu na to, kiedy rata ta została uiszczona. Obdzbierano biednych rolników pod różnemi pozorami, nietylko by mieć zyski materjalne, ale również, by wykazać swoją gorliwość i zbierać medale i awanse.

Sekwestratorzy ściągali podatek gruntowy, opłaty drogowe, opłaty za upomnienia, opłaty egzekucyjne, no i dodatkowe „podatki" dla Kondziołki i jego towarzyszy, na podstawie otrzymywanych wykazów. Płatnikom odmawiano jakichkolwiek wyjaśnień, tak, że żaden z nich nie wiedział, ile płaci na podatek gruntowy, ile na opłaty drogowe, a ile ściąga się od niego bezprawnie.

Sekwestratorzy potwierdzali płatnikom odbiór gotówki z tytułu ściągniętego podatku gruntowego i innych opłat na książeczkach płatniczych. — Także książeczki płatnicze kazał Kondziołka wydrukować, naturalnie na rachunek chłopów płatników, którym policzył je w cenie 15 groszy za egzemplarz.

Później, gdy groziło ujawnienie oszukańczych malwersacyj, Kondziołka ze swoimi towarzyszami potrafił wszystkim płatnikom poodbierać książeczki płatnicze i zniszczyć je, zacierając jedyne ślady oszukańczych manipulacyj.

Sekwestratorzy oddawali ściągniętą gotówkę i konsygnacje podatku gruntowego do rąk Rudolfa Kondziołki, chociaż istnieje przepis Ministerstwa Skarbu, że ściągniętą gotówkę z podatków i opłat na rzecz Skarbu Państwa, wpłacać należy wyłącznie do Kasy Urzędu Skarbowego, względnie na konto Urzędu Skarbowego w PKO.

Pieniądze skarbowe Kondziołka przetrzymywał w własnej kieszeni i według swego widzimisię odprowadzał do Kasy Urzędu Skarbowego ze szkodą dla interesu publicznego i prywatnego.

Z obliczeń biegłych wynika, że Kondziołka i jego towarzysze w czasie od roku 1926 do 7 kwietnia 1933, wykonując czynności, zlecone przez Tymczasowy Wydział Powiatowy w Żywcu w zakresie poboru i ściągania na jego rzecz opłat drogowych, przywłaszczyli sobie z ściągniętych kwot sumę 74.387 złotych i 29 groszy.

Ciekawy ten proces ze względu na wielką ilość świadków, którzy przesłuchani będą przez sąd, potrwa kilka — względnie kilkanaście dni.

Posucha zagraża urodzajom

Upały jakie panują u nas już od połowy kwietnia, obecnie zaczynają już poważnie zagrażać przyszłym urodzajom, a szczególnie na ziemiach słabszych. Nadwyraz ciepła wiosna spowodowała to, że żyta wykłosiły się o 2 tygodnie wcześniej niż w latach normalnych. Drzewa okwitły w rekordowo szybkim czasie. Akacje, które normalnie zakwitają dopiero w miesiącu czerwcu, w roku bieżącym zakwitły już obecnie.

Z powodu suszy woda w Wiśle opadła do tego stopnia, że wstrzymano żeglugę od Warszawy w górnym biegu. Żegluga od Warszawy w stronę Gdańska odbywa się z utrudnieniami.

Podobne susze zresztą panują nietylko u nas. W Rumunji panują takie susze, że mogą spowodować klęskę głodową.

I nad stanami środkowego Zachodu w Stanach Zjedn. zawisła nienotowana od wielu lat klęska posuchy. Trwająca od kilku tygodni susza zagraża poważnie zasiewom pszenicy i kukurydzy. W stanie Jova i Minnesota daje się już odczuwać brak wody.

Dobry Ludowiec

daje swoją gazetę po przeczytaniu **sąsiadowi lub znajomemu** i namawia go tak długo, dopóki nie zapisze sobie **„Gazetę Grudziądzką"** na najbliższy miesiąc. — Tylko wówczas spełni w całej rozciągłości swoją powinność polityczną.

Pamiętajcie, że **już od 15-go bm.** przyjmują listonosze przedpłatę na **„Gazetę Grudziądzką"**

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go maja 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—18,50	15,75—16,25	18,00—18.25	15,00—15,50
Żyto	12,00—12,50	12,25—12,50	12,50—12,75	12,25—13,25
Jęczmień	13,25—13,75	14,00—15,00	12,50—12,75	12,75—13,25
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,25—16,25	13,50 15,00	13,75—14.25
Owies	11,25—12,75	12.00—12,50	12,25—12,50	11,75—12,25
Mąka pszen. 65%	26,00—30.00	19.00—21,00	28,00—29,00	21.00—22,50
Mąka żytnia 65%	21,00—22.00	17,50—18,50	22,50—23,00	19,00—20,00
Otręby pszenne	10,75—12,00	9,75—11,00	10,00—10,25	10,25—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9.50	10,25—10.75	9.50—10 00	10.00—10 50
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 21.00	20,00 22,00	15.00—17,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,00—13,50	14,00 15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	18,50—19,00	18,75—19,25	20,00 20,50	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	3,25— 3,75	2,80— 3,00	—,— —,—	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,00— 1,15	—,— —,—	2,00— 2.50
Słoma prasowana	,— —,—	1,40— 1,70	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	4,00— 4.40	3,00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	3 50 4,50	4,60— 5,00	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,02; Praga 23,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,27

Wartość dolara: 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Polska otrzyma trzeciego Kardynała?

Gazety niemieckie notują od dłuższego czasu pogłoski, że w czasie oczekiwanego konsystorza Ojciec św. zamianuje trzeciego kardynała polskiego. Obecnie Polska posiada dwóch kardynałów, a mianowicie kardynałami są: J. E. Ks. Arcybiskup Prymas Hlond i metropolita warszawski J. E. Ks. Arcybiskup Kakowski.

*

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (15

Goście zaś, a szczególnie panowie, mając poprzysychane do podniebienia języki, bardzo chętnie oblegli bufet. Kto chciał szedł do salonu, a kto wolał, wychodził do ogrodu, by tam pospacerować i pogwarzyć sobie wesoło.

Podano obiad, który słusznie ucztą nazwać można. Podawano niezmierną różnorodność dań, bardzo obficie zakrapianych, każde czem innem. Prócz wódek wszelakich pito miody stare z piwnic w Stawiskach wydobyte, jako podarek pana Karhanca złożony „na ręce „chrześniaka". Strzelały z rozkosznym sykiem korki szampańskie, błyskała czerwień burgundzka, złociły się gęste czterdziestoletnie wina aż od Fukiera wzięte. Szły na stół indyki, zimowe zające, dzikie kaczki, kurczęta specjalnie wyhodowane tak wcześnie. Pojawiły się obok musztardy marynowane grzyby majowe, świeżutkie i jesienne stare ogórki, pomidory. Szczerze podziwiano tak wzorową śpiżarnię gospodyni, która słysząc zewsząd słowa uznania, rosła z zadowolenia jak na drożdżach. Dawano także ryby z haberskich stawów przemyślnie wysmażane, włoskie sardynki i bałtyckie szproty w naj przedniejszych katunkach. Deser pojawił się niesłychanie bogaty w kompozycje kulinarne i ornamentykę niepoślednią. Sprzątano wszystko bardzo chętnie i z młodzieńczym rozmachem oddając służbie opustoszałe talerze, talerzyki, a nakładając nowe porcje.

Rozmowy toczyły się gwarne, wesołe. Usadowiono się bowiem grupami według stopnia znajomości i upodobania, co ułatwiało chwytanie i rozwijanie tematów, stawianie wniosków i hipotez. Komentowano nad najbardzej bliskiemi i najbardzej dalekiemi dla ogółu sprawami, przeskakiwano z całą łatwością od polityki do mody i od religji do rolnictwa. Padały gęste okrzyki i śpiewy toastowe i znowu gwar rozmów, a kilku muzykusów cichuśko wyciągało smyczkami piskuły i basy. Brzęk szkła, talerzy i widelcy mieszał się z ogólnym pogwarem, głuszył wykrzykniki podawane często z końca w koniec stołu, tworząc w sumie ze wszystkiemi dźwiękami podniesiony, ale bardzo harmonijny gwar. Przyjemny i nad wyraz lubiany przez biesiadników nastrój potęgowały zapachy kwiatów z wielkich bukietów ustawionych na stole, oraz na stoliczkach w rogach pokoju. Również kwiatami przybrane były okna, drzwi i ściany, wysoko ponad głównemi drzwiami utkane było z białych i pąsowych róż słowo „Jaś".

Po tym obiedzie całe towarzystwo nieźle winem ululane porozchodziło się. Panie do salonu na plotki, panowie do werandy na karty i cygara. Co młodsze pary spacerowały po parku, po ogrodzie, inne siadły na ławeczkach. O zmroku rozpoczęły się tańce, które trwały długo w nocy. Kiedy zaś ukazała się zorza na niebie, zwiastująca bliski dzień, wtedy gościom urządzono miłą niespodziankę. Poproszono ich do śniadania zastawionego w ogrodzie, tuż przy klombie. Paliły się sztucznie wielobarwne ognie, strzelały rakiety, spalały się śliczne fajerwerki, aby umilić gościom przyjęcie. Śniadanie było w guście cokolwiek odmiennym, niż obiad, choć nie uboższe wcale. Podawano więcej potraw i napojów gorących. Ucztowano tak do białego dnia. Umówione zostało powitanie dnia. Więc gdy wychyliło się słońce i zabłysło pozłotą w naczyniach stołu przepełnionego niemi, wtedy wypito z hucznym śpiewem toast na cześć słońca. Ostatni toast.

* * *

Salski siedzi przy nowem eleganckiem biurku i coś z uwagą obrachowuje. Ćwiartkę kratkowanego papieru zapełnił kolumnami cyfr. Przybywają coraz nowe szeregi stające w posłusznym ordynku, niby martwe, a przecież tak wyraziście wymowne, że co jakiś czas przebiega je oczyma z mieszaniną niedowierzania, zdziwienia, a następnie z rezygnacją. Odsunął na bok papier i zamyślił się. Zaczął trzeć czoło pofałdowane, kręcić głową, to znowu zapadać w bezruch. Wstał z krzesła i podszedł do okna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fala pożarów nad Polską nie gaśnie

Jeszcze bodajże w żadnym roku klęska pożarów nie dotykała Polski w tak katastrofalnym stopniu, jak to się dzieje w ostatnich tygodniach. Oto nowa litanja pożarów:

W woj. nowogrodzkiem w miasteczku Trapy, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednym z domów. Z powodu sprzyjającego wiatru i suszy, ogień przerzucał się z budynku na budynek i objął wkrótce większość zabudowań miasteczka. Pożoga trwała całą noc i dopiero nad ranem zdołano ogień umiejscowić. Spłonęło 90 domów mieszkalnych oraz tyleż budynków gospodarczych, Spalił się budynek szkoły powszechnej, kilka większych sklepów, dwie synagogi oraz szereg innych objektów. Straty wynoszą kilkaset tysięcy zł. Podczas akcji ratunkowej 10 osób uległo silnemu poparzeniu, którym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

We wsi Dmosin pow. brzezińskiego w woj. łódzkiem spłonęło 100 zagród. W czasie akcji ratunkowej kilkanaście osób uległo silnym poparzeniom. Spłonęło również 43 ha lasu.

We wsi Modlinowie pow. koneckiego woj. kieleckiego spłonęło doszczętnie 17 zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

We wsi Kuchary, w pow. stopnickim, w zagrodzie Wojc. Szabry wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. W płomieniach zginęło kilkanaście sztuk bydła i znaczna ilość drobiu.

W tymże dniu we wsi Kotowice, w pow. zawierciańskim, w zagrodzie Fr. Kurasa wybuchł pożar, który ogarnął i zniszczył 27 domów mieszkalnych i 16 stodół.

We wsi Kuźnica Świętojańska, pow. zawierciańskiego, pożar zniszczył 9 domów mieszkalnych i kilkanaście stodół oraz zabudowań gospodarczych.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni w woj. kieleckiem spłonęło doszczętnie lub częściowo zgórą 20 wsi.

We wsi Zagórze w pow. częstochowskiem wybuchł pożar, który strawił 22 zabudowań. Ciężko poparzony został mieszkaniec Urbański.

W Dulibach, obok Jazłowca, w powiecie buczackim powstał pożar, który strawił doszczętnie 28 gospodarstw ok. 45 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Pożar powstał o godz. 5-tej popołudniu i trwał przez całą dobę.

Na przedmieściu Poczajowa w pow. krzemienieckim, wybuchł pożar w zagrodzie Tymoszczuk Aleksandry, skutkiem czego spłonęło 14 gospodarstw, w tem 12 domów mieszkalnych i 19 budynków gospodarczych.

We wsi Moskalówka gminy Białozórka tegoż powiatu wybuchł pożar w domu Nazaruka Grzegorza i przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc je prawie doszczętnie. Spłonęło przeszło 90 zabudowań.

We wsi Kotowice pow. zawierciańskiego pożar strawił 27 gospodarstw, wraz ze wszystkiem inwentarzem żywym i martwym.

We wsi Ożarowice pow. będzińskiego spaliło się 9 gospodarstw.

We wsi Białopole pod Lublinem w zabudowaniach gospodarczych Michała Psiuka powstał pożar, który zniszczył 11 gospodarstw.

W sąsiedniej wsi Szpica gminy Brzezina pod Lublinem w zabudowaniach Stanisława Nadolskiego, wybuchł groźny pożar, który zniszczył 10 gospodarstw.

W Rzykach, pow. wadowicki, spalił się dom, urządzenia i zbiory. W Nowym Sączu spłonęła stodoła, stajnia, oraz dom mieszkalny; w Grajowie pow krakowskiego spłonęła stodoła i dwie szopy; w Bobrku, pow. chrzanowskiego, stajnia; w Wadowicach Dolnych stodoła oraz 5 szop ze zbożem i narzędziami rolniczemi; w Kryspinowie, pow. krakowskiego — dom mieszkalny; w Szczygłowie pow. krakowskiego — stodoła z narzędziami rolniczemi; w Murdzasichlu, pow. Nowy Targ powstał pożar w zabudowaniach Stanisława Budy — spłonął dom mieszkalny, stodoła i stajnia. W czasie ratunku poniosła śmierć w płomieniach 40-letnia Anna Budowa.

W Puszczy Hołubickiej na Wileńszczyźnie spłonęło 100 ha lasu z wiekowemi dębami.

W lesie państw. leśnictwa Janowskiego w woj. lubelskiem, spłonęło 160 ha lasu.

W lasach majątaku Wola Okrzejska pod Łukowem, zgorzało 80 morgów lasu.

JAPONSKI KSIAŻE INTERESUJE SIĘ ANGIELSKIEMI TANKAMI.



Książę Waya, kuzyn cesarza Japonji, bawiąc w Anglji żywo interesował się uzbrojeniem armji brytyjskiej. Specjalnie ciekawiły japońskiego księcia ostatnie modele tanków, używanych przez armję brytyjską.

W tkalniach francuskich chcą niszczyć maszyny

Szalony rozwój techniki w ostatnich dziesiątkach lat, zastępowanie rąk roboczych ludzi we wszelkich dziedzinach przemysłu pracą maszyn, jest jedną z przyczyn światowego bezrobocia.

W niektórych uprzemysłowionych ośrodkach Europy, gdzie dotąd maszyna święciła triumfy — zaczyna się już gwałtowna reakcja, objawiająca się „maszynoburczemi“ zapędami.

Paryski tygodnik „Vu“ donosi, że Syndykat tkacki w porozumieniu z pewnym bankiem w Lille zażądał od właścicieli wielkich warsztatów tkackich w okręgu Roubaix, by zniszczyli cały sprzęt w swoich warsztatach. Ponadto muszą się zobowiązać, że w ciągu lat 50 nie odnowią go. Wzamian mają otrzymać trzy i pół miljona franków tytułem odszkodowania.

Krwawe zajście z policjantami

W dzień 9 maja w godz. popołudniowych w gminie Mokrzany w pow. mościckim, na powracających 2 posterunkowych P.P., którzy ze względów porządkowych pilnowali kopca usypanego we formie mogiły z napisami antypaństwowemi, napadła grupa napastników i zaatakowała czynnie policjantów. Policjanci zamknęli się w jednej z chat we wsi Kupnowicze Stare, nie dopuszczając napastników. Przy odpieraniu obaj policjanci Karliński i Wilk odnieśli poważne obrażenia. Jeden z napastników został zabity, 1 zaś ranny. Po uspokojeniu tłumu policjanci udali się do posterunku P. P. w Komoszkach Siemianowickich, skąd niezwłocznie udał się silny oddział policji, który przywrócił całkowity porządek aresztując sprawców napadu.

Na miejsce zajścia przybył również prokurator Sądu Okręgowego z Sambora, pod którego przewodnictwem prowadzone jest energiczne śledztwo.

Fantastyczny projekt

Sztuczne obniżenie morza śródziemnego

Inżynier niemiecki Zergiel opracował fantastyczny niemal projekt techniczny.

Oto proponuje on dokonać sztucznego obniżenia poziomu morza Śródziemn. Zdaniem Niemca projekt ten może być łatwo zrealizowany ze względu na to, że w epoce lodowcowej poziom wody w morzu Śródziemnem był o 1.000 mtr. niższy, niż obecnie. Masa wody, która w wyniku topnienia lodowca europejskiego nie znalazła wyjścia przez cieśninę Gibraltarską, zatopiła wybrzeża pierwotnego, mniejszego morza.

Wychodząc z tego założenia inż. Zergiel proponuje zbudować tamy w Dardanelach i Gibraltarze, albowiem przez dwie te cieśniny coroku do morza Śródziemnego przybywa 3000 kilometrów sześciennych wody, wówczas gdy w tymże czasie z tego olbrzymiego basenu wodnego na skutek parowania ubywa 4000 klm. wody.

W ten sposób po zatamowaniu dopływu drogą naturalnego wysychania morze Śródziemne straci część swojej wody, co skolei spowoduje zmianę poziomu wody o 220 mtr.

Zmiana ta osuszy 660.000 klm. sześcienych ziemi, na której można osiedlić sporą ilość ludzi.

Lecz ekonomiczne korzyści tego przedsięwzięcia zdaniem niemieckiego inżyniera nie ograniczają się na tem.

Otóż różnca poziomu wody Atlantyku i morza Śródziemnego sama przez się nasuwa myśl wybudowania na Gibraltarze olbrzymiej elektrowni z energją 100 milj. HP.

Za pomocą enrgji tej elektrowni można polepszyć dobrobyt nie tylko nowej ziemi, lecz skutecznie rozpocząć nawodnienie Sahary.

Kosztorys całego przedsięwzięcia wynosi zgrubsza 8 miljonów dolarów w złocie.

Projekt ten, o ileby go zastosowano, nie przewiduje jedynie doniosłych kombinacyj ekonomicznych, które zaszłyby w Europie ze względu na stracenie przez kilka państw swych najlepszych portów śródziemnomorskich.

Wreszcie w razie wojny przedsięwzięcie całe mogłoby stać się źródłem zniszczenia i śmierci miljonów osób, mieszkańców nowego lądu.

Pozatem jest jeszcze jedno zasadnicze „ale“ — Anglja nigdy nie pozwoli na przebudowanie Gibraltaru z twierdzy — „klucza morskiego“, na wielką elektrownię.

Trocki chciał popełnić samobójstwo

Jak donoszą z Paryża, krąży tam pogłoska o zamachu samobójczym b. komisarza sowieckiego i głównodowodzącego armją z czasów wojny polsko-sowieckiej, skazanego na wygnanie z kraju Lejby Trockiego. — T r o c k i usiłował podobno dokonać samobójstwa wystrzałem z rewolweru, przeszkodził mu w tem jednak w ostatniej chwili jego syn.

Przyczyną tego kroku miało być załamanie duchowe jakie opanowało Trockiego z powodu odmawiania mu przez wszystkie państwa prawa pobytu na terenach tych państw. Trocki znajduje się obecnie pod opieką dwóch lekarzy. Miejsce jego internowania jest dotychczas nieznane.

ZLOT HARCERSTWA POLSKIEGO W WILNIE.

W Wilnie rozpoczął się walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd rozpoczął swe obrady uroczystą Mszą św. w Ostrej Bramie, którą odprawił ks. biskup-sufragan Michałkiewicz. — Okolicznościowe kazanie wygłosił wiceprezes ZHP. ks. kanclerz Mauersberger. Po nabożeństwie harcerze udali się w pochodzie na Plac Katedralny, gdzie złożyli wieniec na grobie śp. ks. biskupa Bandurskiego. Następnie odbyła się defilada Harcerzy.

Po defiladzie rozpoczęły się obrady naczelnej rady harcerstwa polskiego, a prawie jednocześnie dokonano odprawy hufcowych i drużynowych chorągwi wileńskiej.

Na mieście zwracały uwagę liczne grupy harcerzy, przybyłych z różnych stron Polski, m. in. przybyła grupa harcerzy śląskich, którzy w dniu dzisiejszym zwiedzali miasto.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 17-go maja 1934 r.
Czwartek: Antonina Wsch. sł. 3.53. zach. 7.28. Wsch. księż. 6,12: z. 23 34
Piątek: Feliksa k. Wsch. słońca 4,02. zach. 7,20. Wsch. księż. 2,38; z. 17,27.
Sobota: Emila. Wsch. słońca 4.00. zach. 7.21. Wsch. księż. 2.56: z. 18,45.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

19-LETNI CHŁOPIEC OSZUKAŁ 56 ADWOKATÓW.

Przed sądem grodzkim w Łodzi jako oskarżeni stanęli 26-letni Cienkowski i Helena Kołodziejczak oskarżeni o współudział w oszukańczych manipulacjach jakich się dopuszczał 19-letni Roman Bakalarczyk. Młodzieniec ten naciągnął w Łodzi aż 56 adwokatów pobierając od nich zaliczki od 10 do 80 zł. za ogłoszenia do nieistniejącego wydawnictwa. Bakalarczyka aresztowano, a kiedy wypuszczono go za kaucją na wolność zbiegł.

Wspólników jego tj. Cienkowskiego i Helenę Kołodziejczak sąd uniewinnił stwierdziwszy, że byli oni tylko ślepem narzędziem w rękach Bakalarczyka.

UCIECZKA ARESZTANTÓW.

Z aresztu w Komarowie pod Tomaszowem Lubelskim zbiegło po wyłamaniu kraty w oknie dwóch niebezpiecznych złodziei, Franciszek Tatar i Feliks Stawiak. Władze policyjne zarządziły pościg, który dotychczas okazał się bezskutecznym.

SAMOBÓJSTWO MORDERCY.

Z rzeki Giełczew pod Lublinem na szosie Piaski - Chełm, wydobyto zwłoki 29-letniego mieszkańca wsi Milejów, Aleksandra Franczaka, ze śladami szeregu ran tłuczonych na głowie. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Franczak został zamordowany przez mieszkańca Starej Wsi, Jana Grzesiuka, który w ten sposób pozbył się jednego świadka popełnionej swego czasu kradzieży.

Sprawcę morderstwa aresztowano. Osadzony w tymczasowym areszcie gminnym w Biskupicach Grzesiuk popełnił samobójstwo przez powieszenie się na kajdankach, któremi był skuty.

Małopolska.

NAPAD RABUNKOWY W KRAKOWIE.

Do mieszkania znanego lekarza krakowskiego dr. Nuessenfelda przy ul. Potockiego nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania. Gdy w godzinach popołudniowych dr. Nuessenfeld powrócił do domu, ujrzał leżącą na ziemi bez znaku życia służącą Annę Goncerzównę. Nieład w mieszkaniu wskazywał, że w domu dokonano napadu rabunkowego. Sprawcy prawdopodobnie, podając się za pacjentów, weszli do mieszkania i po zamordowaniu służącej, splądrowali mieszkanie, zabierając wartościowe przedmioty i gotówkę, poczem zbiegli. Policja przeprowadza energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców.

POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ AWANTURNIKA.

Posterunkowy Jan Biliński przechodząc ulicą Kościuszki w Borysławiu, zauważył grupę 9 osobników pijanych, którzy bili się między sobą. Posterunkowy wezwał hałasujących do zaprzestania bójki i rozejścia się. W odpowiedzi na to jeden z walczących, niejaki Jan Miśkiewicz, bezrobotny kowal, znany awanturnik, rzucił się na policjanta i zadał mu cios nożem. Nóż utkwił jednak w rękawie munduru, nie kalecząc posterunkowego.

Gdy posterunkowy wezwał go do oddania noża, Miśkiewicz zamierzał poraz drugi rzucić się na niego. Wobec tego posterunkowy Biliński w obronie własnej strzelił z rewolweru, raniąc Miśkiewicza ciężko w brzuch. Ranny przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Kresy Wschodnie.

SPADEK CEN NA ŻYTO NA TERENIE WOJ. NOWOGRÓDZKIEGO.

Ostatnio na terenie prawie wszystkich powiatów wojew. nowogródzkiego zaobserwowano znaczny spadek cen na żyto. Zjawisko to zaobserwowano jednocześnie z akcją zbożową Funduszu Pracy i przypisać należy wyłącznie przyczynom spekulacyjnym. Większość bowiem żyta (za wyjątkiem pow. lidzkiego) zakupywane jest na miejscu, zatem spodziewać by się należało raczej podniesienia cen na żyto. Kupcy zbożowi powstrzymując się od kupna żyta, sztucznie cenę obniżają, w obawie nagłej zwyżki cen w razie dokonywania większych zakupów łącznie z Funduszem Pracy.

SKAZANIE BRATOBÓJCÓW.

Nowogródzki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Benedykta, Ignacego i Demiana Stomów, oskarżonych o zabójstwo Aleksandra Stomy.

Jak wynika z zeznań oskarżonych i świadków, sprawa przedstawia się następująco: W r. 1932 Aleksander Stoma powrócił z Ameryki i osiadł na własnem gospodarstwie we wsi Droczyłowo, pow. nowogródzkiego. Uchodził on za zamożnego i bardzo skąpego, to też liczni jego krewni, a w tej liczbie i oskarżeni, którym odmówił pomocy materjalnej, odnosili się do niego nieprzychylnie. Wzajemna nieufność przekształciła się w nienawiść, aż skończyło się tragicznie, gdy Aleksander Stoma został zabity przez Benedykta, swego brata, którego podjudzili do zabójstwa Ignacy i Demian Stomowie.

Sąd skazał Benedykta i Ignacego po 7 lat więzienia, a Demiana na 5 lat.

CENY NASION.

Warszawa, 14. 5. — Płacono za 100 kg w złotych: groch polny z workiem 20—22; groch Wiktorja z work. 32—35; wyka 12,50—13,00; peluszka 12,00—12,50; seradela podwójnie czyszczona 8—9; łubin niebieski 6,25—6,75; łubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy z workiem bez obr. 46—49; rzepik zimowy z work. bez obr. 49—51; rzepik letni bez obr. 49—51; siemię lniane basis 90% bez obr. 47—50; koniczyna czerw. surowa bez gr. kan. bez obr. 110—150; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% bez obr. 180—200; koniczyna biała surowa 60—70; koniczyna biała bez kanianki o czystości 97% 80—100; ziemniaki jadalne 2,75—3,25; mak niebieski z work. 37—42.

Tragiczny pościg
za złodziejami ryb

W nocy z 2 na 3 bm. wybrali się dwaj mieszkańcy Zakopanego, Stanisław Korona lat 21 i Władysław Gąsienica-Giewont lat 29, do Ratułowa koło Międzyczerwiennego i Cichego — na ryby. Przybyli tam około godz. 7 rano i w potoku Bystrzanka łowili pstrągi do godz. 2 popołudniu. Gdy mieli już plecaki pełne ryb i poczęli wracać do domu, ztyłu nadszedł posterunkowy z Chochołowa, poszukujący sprawców włamania do mieszkania Józefa Ratułowskiego w przysiółku Międzyczerwiennego... tustwo w nocy z 1 na 2 bm.

Posterunkowy ujrzawszy dwóch osobników nad rzeką w krzakach, wezwał ich do zatrzymania się, na co obaj poczęli uciekać. Posterunkowy puścił się za nimi w pogoń sądząc, że natrafił na poszukiwanych przez siebie złodziei.

Ponieważ uciekający nie chcieli zatrzymać się, posterunkowy strzelił, trafiając Koronę w pierś. Posterunkowy przybywszy do postrzelonego stwierdził, że ten jest już nieprzytomny. Udzielił mu pierwszej pomocy, poczem wylegitymował drugiego osobnika. Postrzelonego przewieziono do lekarza w Czarnym Dunajcu, jednak w drodze zmarł.

Żydzi zamordowali Polaka

W dniu 3 maja odbywały się w Lasku (województwo łódzkie) uroczystości w związku z obchodem Konstytucji 3 Maja.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodu rozeszli się do domów. Tak samo wracał do domu mieszkaniec wsi Kolumna pod Laskiem, Bolesław Szymański. Gdy Szymański znalazł się na połowie drogi, napadło na niego znienacka kilku żydów, którzy zaczęli bić go kamieniami i żelaznemi laskami. Ciosy były silne i pod razami żelaznych prętów Szymański upadł na ziemię, dając tylko słabe oznaki życia. Odwieziono go do szpitala, gdzie skonał. Grupa żydów-zabójców rozpierzchła się i ukryła.

Wieść o zabójstwie Polaka zelektryzowała społeczeństwo chrześcijańskie. Wypadek w Lasku jest jaskrawym dowodem rozwydrzenia żydowskiego w Polsce. Żydzi, jak widzimy, posuwają się nawet do mordowania gospodarzów tej ziemi, na której oni są tylko gośćmi.

Uroczystości Święta Ludowego

odbędą się w następujących miejscowościach:

pow. lubelski w niedzielę 20 maja w Bełżycach dla gmin Chodel, Wojciechów, Konopnice, Niedźwice i części powiatu puławskiego; 21 maja w Krzczonowie dla gmin: Piaski, Zemborzyce, Piotrków, Piotrowice, Bydasz, Wysocie i części powiatu krasnostawskiego.

pow. ropczycki w niedzielę 20 maja we wsi Zawada;

pow. dąbrowski 21 maja w Wielopolu obok Odporyszowa zbiórka o godzinie 10-ej rano w Odporyszowie;

pow. grybowski 21 maja w Brzanie Dolnej;

pow. krośnieński 20 maja w Kobylanach;

pow. sandomierski 21 maja w Tęczypolu obok Klimontowa;

pow. pinczowski 20 maja w Dzierążni;

pow. białostocki 20 maja w Zabłudowie;

pow. sieradzki 21 maja w Złoczewie.

BACZNOŚĆ POW. STOPNICKI!

Z powodu zakazu starosty zapowiedziany obchód Święta Ludowego w pow. stopnickim nie odbędzie się.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ KONIN — SŁUPCA!

17 maja we czwartek o godz. 2-ej po poł. rozpocznie się kurs jednodniowy gospodarczo - oświatowy we wsi **Dolany** gm. Lądek, pow. słupeckiego z udziałem pos. Langiera i prez. Wesołowskiego.

Dnia 22 maja odbędzie się konferencja z działaczami S. L. w **Koninie** w lokalu Sekretarjatu w sprawach organizacyjnych z udziałem pos. Langiera.

23 maja w środę o godz. 2-ej po poł. odbędzie się we wsi **Mokre** gm. Grodziec kurs gospodarczo - oświatowy dla członków S. L., posiadających legitymacje członkowskie, z udziałem pos. A. Langiera i prez. Zawadzkiego.

Dnia 24 maja we czwartek o godz. 2-ej po poł. odbędzie się we wsi **Grochowy** gm. Dąbroszyn kurs społeczno-oświatowy z udziałem pos. Langiera i prez. Zawadzkiego.

ZJAZD STATUTOWY POWIATU KONIŃSKO - SŁUPECKIEGO.

Zjazd Powiatowy odbędzie się dn. 27 maja w niedzielę, w lokalu Sekretarjatu w **Koninie**, na który przybędzie pos. A. Bogusławski i pos. A. Langier. Porządek dzienny: Sprawozdanie, referaty, wybór zarządu powiatowego, sprawy organizacyjne.

BACZNOŚĆ WICIARZE POWIATU SIERADZKIEGO!

W niedzielę 27 maja br. odbędzie się w **Męce** koło Sieradza w sali remizy strażackiej walny Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej pow. sieradzkiego. — Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano. Każde Koło winno wysłać jednego delegata na 10 członków. Delegaci muszą być zaopatrzeni w zaświadczenia od kół. Zaś wszyscy członkowie przybywający w charakterze gości obowiązani są posiadać legitymacje członkowskie na rok bieżący, inaczej mogą być narażeni na nieprzyjemności.

Kto wygrał w loterję?

4-ty dzień.

I-sze ciągnienie.

5.000 zł. na n-ry: 14885 28121.

2.000 zł. na n-ry: 1301 8922 36442 43113 58092 65009 71645 78777 80656 81571 86481 93200 93989 95216 96829 99642 102964 103829 114097 117647 143872 145351 147690 157602 160590.

1.000 zł. na n-ry: 12758 19734 20545 22983 28733 28842 37865 39846 49321 50227 60673 64206 67247 67437 73144 85097 86668 92647 98377 99517 101742 105573 108454 110556 110624 112459 113827 117949 123782 126738 136028 136273 137135 140491 145318 147874 134246 154525 155407 157242.

II-gie ciągnienie.

50.000 zł na n-ry: 72321 129777.

20.000 zł. na nr.: 63297.

10.000 zł na nr.: 59971.

5.000 zł na n-ry: 1879 79016 104454.

2.000 zł na n-ry: 8655 15086 18194 27141 35413 48181 51037 63184 73984 77251 78564 102760 107278 112350 116927 118306 118760 121834 126543 134745.

1.000 zł na n-ry: 710 1078 10766 14061 15853 17780 17891 20217 33736 38693 43121 45369 48038 49338 50197 54854 58555 64438 75220 77376 78108 80820 83422 84675 85759 87908 88775 90727 106097 106131 115129 115790 116580 141252 142949 144707 145628 148680 149709 152608 152921 153785 163189 167168 168009 168190.

5-ty dzień.

I-sze ciągnienie.

15.000 zł. na nr.: 77730.

10.000 zł. na n-ry: 1080 45185.

5.000 zł. na n-ry: 6992 67740 74517 101146 117299.

2.000 zł na n-ry: 3573 10556 19291 40762 64857 72708 74419 80163 106261 111266 144773 155741 159230 161456.

1.000 zł na n-ry: 3152 11977 18772 20209 20672 31729 38688 39635 41472 41719 46462 56258 67306 70039 70088 71343 72790 80481 83272 96669 96786 100115 100651 105830 115804 120731 121776 128510 136017 136811 139536 139899 147121 149588 150025 150066 169850.

II-gie ciągnienie.

50.000 zł na nr. 49357.

10.000 zł na n-ry: 52959 65713 72978.

5.000 zł na n-ry: 19938 55054 133697.

2.000 zł na n-ry: 426 45983 54269 94704 52798 94550 98821 102309 126486 124690 125579 134222 135055 150261 153717 154896 162405 162734.

1.000 zł na n-ry: 10676 14993 15476 15466 19102 29863 32737 34060 36961 41278 42579 59882 61243 63616 68588 68294 81887 87017 99545 100065 100755 102961 119781 129344 134373 136559 139400 143188 144764

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 17. 5.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Orkiestry wiejskie (płyty); 12,35 Koncert szkolny z Filh. Warsz.; 15,20 Fantazje i arje operowe (płyty); 16,20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej"; 16,35 Muzyka lekka; 17,30 Odczyt pt. „Parlamentaryzm Polski"; 17,50 Odczyt pt. „Potrzeby komunikacyjne w Polsce"; 18,10 Słuchowisko pt. „Czwarty do bridża"; 19,15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" (sanacyjnej); 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane"; 20,02 Koncert muzyki skandynawskiej; 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 21,15 Jak powstaje piosenka — audycja wokalna; 22,00 Koncert fortepianowy; 22,30 Muzyka taneczna.

Piątek, 18. 5.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Koncert orkiestry salonowej; 15,20 Muzyka salonowa z płyt; 15,40 Utwory na altówkę i fortepian; 16,00 Recital śpiewaczy; 16,20 „Przegląd Wydawnictw"; 16,35 Drobne utwory skrzypcowe; 16,50 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 17,30 Odczyt pt. „Kasprowicz"; 17,50 Odczyt „Szkoła zawodowa jako przygotowanie do życia"; 18,10 Chór Dana; 19,10 „Dokąd jechać w święto?"; 19,15 Wiadomości rolnicze. „Tępienie chwastów"; 19,25 Feljeton aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane"; 20,02 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton „Stanisław Ignacy Witkiewicz"; 22,40 Muzyka taneczna.

Zatwierdzenie Zarządów Wojew. i Powiatowych

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zatwierdził następujące władze lokalne Stronnictwa Ludowego:

w dniu 7 września 1933 roku: Zarząd Woj. S. L. na Pomorzu; Zarząd Powiatowy: Miechów, Tarnów, Suwałki Włodawa, Pułtusk, Mińsk Maz. i Warszawa;

w dniu 1 grudnia 1933 r.: Zarząd Woj. Str. Lud. w Łodzi; Zarząd Pow. Puławy i Sokołów;

w dniu 13 lutego br.: Zarząd Pow. Str. Lud.: Lublin, Płock, Wieluń i Grodno.

w dniu 2 marca br.: Zarząd Pow. S. Lud.: Augustów, Sierpc, Chełm, Opoczno i Kutno.

w dniu 23 marca br.: Zarząd Pow. Str. Lud.: Radom, Biłgoraj, Węgrów i Łuków.

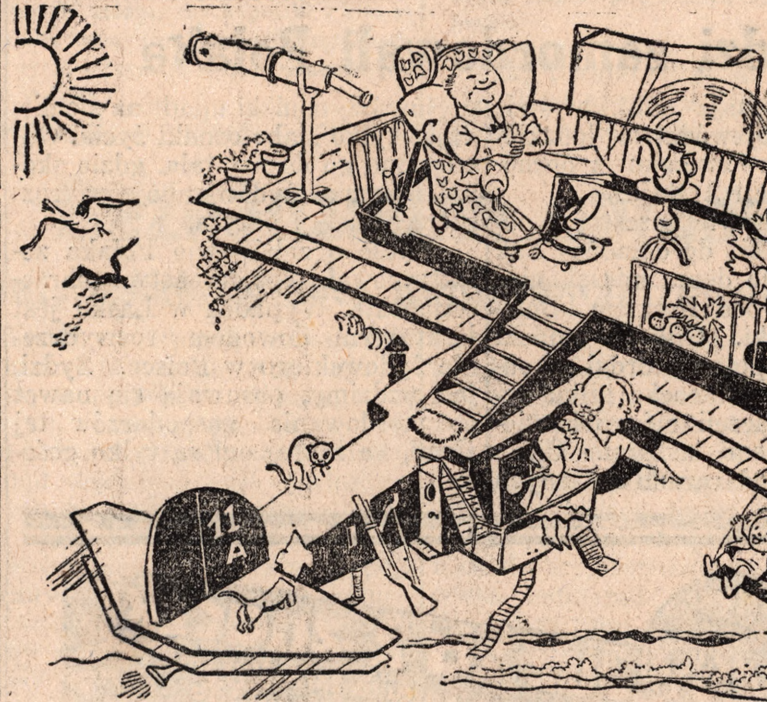
w dniu 6 kwietnia br.: Zarząd Pow. Str. Lud.: Radzyń, Krasnystaw i Zamość;

w dniu 13 kwietnia br.: Zarząd Pow. Str. Lud.: Łomża, Gostynin, Lipno, Nieszawa i Białystok.

w dniu 20 kwietnia br.: Zarząd Woj. Str. Lud. Warszawa i Lublin; Zarząd Pow. Str. Lud.: Wołkowysk, Ostrów Maz., Szczuczyn i Krosno.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego.

HUMOR ZAGRANICZNY



Latająca willa wypoczynkowa przyszłości.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.